

Szpilczyński, Stanisław

"Księgozbiór gdańskich lekarzy Krzysztofa i Henryka Heyllów", Stanisław Sokół, Maria Pelczarowa, Gdańsk 1963 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 10/1-2, 150-152

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



naukową użyteczność publikacji. Tak i w *Dziejach kartografii* wiele reprodukowanych w albumie map drzeworytniczych i miedziorytniczych zniósłoby reprodukcję kreskową — tańszą i czytelniejszą.

Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku, choć również w rozumieniu autora nie stanowią ujęcia definitywnego¹³, mają wartość dużą nie tylko przez osiągnięte już wyniki, ale i przez wymagania postawione następcom. Nawet w tych rzadkich wypadkach, kiedy sformułowania autora budzą sprzeciw swą skrajnością, u podstaw ich tkwią nowe obserwacje godne uwagi. Praca na pewno wzbudzi zainteresowanie specjalistów w świecie, a powinna uterować drogę do realizacji marzenia autora, którym są *Monumenta Poloniae Cartographica*, z taką szkodą zahamowane przez wojnę. Życzeniem kontynuacji prac nad dziejami kartografii przez Karola Buczka kończę te słowa.

Stanisław Herbst

Stanisław Sokół i Maria Pelczarowa, *Księgozbiór gdańskich lekarzy Krzysztofa i Henryka Heyllów*. Biblioteka Gdańska, Gdańsk 1963, ss. 131, ryc. 21.

W zasobach Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku zdołano zidentyfikować sporą ilość druków, jako dawną — bo datującą się na czasy odrodzenia — własność gdańsko-pomorskiej rodziny Heyllów. Maria Pelczarowa sporządziła katalog tego zespołu druków, wydany wspólnie ze studium Stanisława Sokoła, jako tom 5 serii *Katalogi i bibliografie Biblioteki Gdańskiej*.

Po wprowadzeniu do katalogu i po zaznajomieniu czytelnika z rękopisami jednego z Heyllów, Henryka juniora, z lat 1603—1613, a głównie z okresu jego studiów — formuje się obraz rodzinnego księgozbioru. W porządku alfabetycznym, pod nazwiskiem autora kolejnej pozycji, znajduje się krótki jego biogram, następnie tytuł dzieła, rok i miejsce wydania, charakterystyka glos i notatek marginalnych, proveniencja, opis oprawy i sygnatura. Pewne dane pominięto: objaśnienia nazwisk, których sporo występuje w tekście tytułów dzieł (nieliczne jedynie mają odsyłacze i przypisy); dalej — *accedity*; z dedykacji zostały wzięte pod uwagę tylko niektóre; brak bliższej dokumentacji bibliograficznej, chociaż wybrane pozycje podkreślono jako pierwsze wydanie.

Wymienione dodatkowe informacje, aczkolwiek może i nie są nieodzowne dla rozważań historycznomedycznych, to jednak podniosłyby walory katalogu także dla innych celów. Natomiast wielka szkoda, że nie udało się ustalić dokładnie, które druki nabył Henryk senior, a które Henryk junior — nie wliczając w tym drugim wypadku schedy ani podarunków od ojca.

Katalog łącznie obejmuje 169 pozycji. Z pewnością nie stanowią one kompletnego księgozbioru Heyllów, trudno ustalić również, jaka to część w stosunku do całości pierwotnej biblioteki, gdyż nie zachował się pełny spis jej zawartości. Na pierwszy rzut oka uderzają braki przede wszystkim w pozycjach teologicznych — nie ma biblii, postylli, kazań, medytacji; dalej — brakuje rozpraw politycznych, kroniki polskiej, historii, większej liczby dzieł z literatury pięknej itd.

Że takie druki zazwyczaj wchodziły w skład ówczesnych księgozbiorów mieszczkańskich — nie trzeba specjalnie udowadniać; wystarczy przejrzeć księgi inwenta-

¹³ Nieco nowych materiałów do polskiej kartografii ujawnia W. F. Gnucze-wa, *Geograficzeskij Diepartament Akadiemii Nauk XVIII w.* „Trudy Archiwa AN SSSR”, t. 6, 1946. Interesujące uogólnienia dał ostatnio Frédéric Mauro, *Carte et cartographie en France sous l'Ancien Régime*. „Revue Historique”, R. 230, 1963, ss. 339 i n.

rzowe czy testamentarne w różnych miastach Polski. Pozycje tego rodzaju bardzo obficie są odnotowane np. w księgach archiwum w Brzegu na Śląsku (sygn. 595, 655), w księgach bieckich itd. Zastanawiające zaiste, jak to się stało, że z księgozbioru Heyllów dochowały się druki tylko pewnego typu, a po innych — niegdyś niewątpliwie tu obecnych — zaginął wszelki ślad.

Jednakże nawet opisywany katalog w swojej obecnej postaci daje ważne przesłanki i pozwala rozprawić o zamiłowaniach kolekcjonerskich rodziny Heyllów, o kręgu czytelniczym gdańsko-pomorskich humanistów, o wachlarzu ich zainteresowań naukowych. Z punktu widzenia wymienionych rozważań, wydobyć z zapomnienia księgozbioru Heyllów stanowi cenne osiągnięcie i cieszyć by się należało, gdyby zechciano tę pracę nadal kontynuować i poszerzać. Pełnego szczerzego uznania przyjęcia mogą spodziewać się zresztą wszystkie dalsze publikacje, podobne do katalogu Pelczarowej, są one bowiem istotnym źródłem dociekań dla historyka nauki, dla historyka medycyny.

Spostrzeżenia i uwagi Stanisława Sokoła, zawarte w jego studium objętym tą samą publikacją, mają raczej charakter ogólny. Jednakże, jako pełny pasji historyk medycyny, autor doszukuje się w księgozbiornie Heyllów przede wszystkim odbicia pracy, zainteresowań, życia lekarzy w tej rodzinie, to znaczy — Krzysztofa i Henryka juniora.

Zweżając w ten sposób zakres dociekań związanych z księgozbiorem — autor krzywdzi niewątpliwie Henryka Heylla seniora. Nie był on lekarzem, był aptekarzem; ale czy naprawdę nie zasłużył na uwagę historyka medycyny? Stwierdzam na podstawie analogii zbioru Henryka Heylla seniora z innymi księgozbiornami aptekarskimi, np. Daniela Bariana Rokickiego z Biecza¹, iż aptekarz w drugiej połowie XVI w. dysponował w swej podręcznej biblioteczce nie mniejszym zasobem druków lekarskich, niż niejeden lekarz.

W rozważaniach S. Sokoła aptekarz Henryk senior pozostał jakby w cieniu. Muszę stanąć w jego obronie. Henryk Heyll senior bowiem, z racji swej profesji — i ambicji — starał się własnym wysiłkiem ogarnąć wiedzę medyczną, otaczając się medycznymi książkami naukowymi. To on wychowywał swego syna, Henryka juniora, na lekarza, pragnąc przelać na niego własne nie urzeczywistnione dążenia i zamiłowania. On dbał o lekturę medyczną syna, bo przecież skąd by młodzietki Henryk mógł sobie pozwolić na kupno takich dzieł? I on wreszcie w testamencie zapisał książki medyczne synowi, którego widział na studiach lekarskich. Te wszystkie fakty są najprawdopodobniejsze.

Uważam, że nie można sugerować się podpisami „*doctor Henr. Heyll*” na książkach z omawianego księgozbioru. Stwierdzenie własności mogło nastąpić już po śmierci ojca i po oddzieleniu znacznej części jego biblioteki. Zamiłowania bowiem, które Henryk Heyll senior chciał przeszczepić synowi, doktor Henryk Heyll junior uszanował, lecz bez entuzjazmu.

Ile nowych publikacji dodał do księgozbioru Henryk junior już po śmierci ojca? Można policzyć je na palcach (poz. 149, 151, 152, 153, 164, 169). Poza tym — ile z nich istotnie nabył, a ile otrzymał w darze? A wreszcie — jaką zawierają treść? Bardzo poślednią w obliczu postępu medycyny w owym czasie. Nie ma żadnego porównania choćby z wachlarzem źródeł, którym w tym samym prawie okresie posługiwał się A. J. Olhafiusz w Gdańsku (można przekonać się o tym z jego rozprawy epidemiologicznej *De seminario pestilenti*). Faktycznym zatem kolekcjonerem książki naukowej był Henryk Heyll senior.

Tak więc, w świetle księgozbioru rodziny Heyllów najbardziej korzystnie — jak słusznie uwypuklił S. Sokół — przedstawia się Krzysztof, jako lekarz humanista

¹ Por.: *Biecz. Studia historyczne*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Rzeszowie, Rzeszów 1963.

i filolog, a zarazem pedagog; następnie należy wysoko ocenić indywidualność Henryka Heylla seniora, aptekarza, zbieracza książki naukowej i erudyty. Najślabiej natomiast zarysowuje się Henryk junior. Wprawdzie zachował w pamięci rodzinny kult wiedzy i książki naukowej, lecz sam nie przykładał się zbytnio do nauki, nie był żadnym erudytą, a lekarzem — pośledniego gatunku.

Znajomość, choć niepełna, księgozbioru Heyllów, daje przesłanki do rozważań na inne jeszcze tematy, pominięte w tekście omawianej publikacji; są to np.: charakterystyka osobowości lekarza pierwszej połowy XVI w. i aptekarza drugiej połowy XVI w.; zasięg kontaktów czytelniczych lekarzy, aptekarzy, humanistów gdańsko-prusko-pomorskich; ściślejsze ich powiązania ze Śląskiem przez A. Aurifabra i innych profesorów z Królewca. Drobnym promień światła na wspomniane związki rzuciła już uprzednio rozprawa K. Głombiowskiego, *W kręgu czytelniczym humanistów wrocławskich* (Wrocław 1955).

Wśród wątpliwości, które wzbudziły we mnie pewne szczegóły tomu o księgozbiorze, muszę wymienić datę dyplomu Henryka Heylla juniora: podano ją tu na dzień 12 czerwca 1608 r. Natomiast w publikacji F. Husnera² figuruje dzień 25 kwietnia 1608 r. Która data jest prawdziwa?

Drobną uwagę pragnąłbym odnieść do nazwiska Jana „z Kraftheimu” (s. 44). Nie było żadnego Kraftheimu, natomiast Jan Crato (przydomek Crato nosił całe życie) pochodził ze śląskiej, wrocławskiej rodziny Krafftów³.

Na stronie 30 wkradła się najprawdopodobniej pomyłka. Z tekstu wynika, że Krzysztof Heyll odnotował datę otrzymania *Zielnika* Spigeliusa; zdaje się, iż chodzi o Henryka, ponieważ Krzysztof już wówczas nie żył.

Uszło przypuszczalnie uwagi korektora zdanie na s. 5, które brzmi dość niezrozumiale: „Niewiele bowiem wiemy o zamiłowaniach bibliofilskich humanisty Jana Placotomusa, żyjącego w Gdańsku, tak jak i Krzysztof Heyll, w pierwszej połowie XVI w.”.

Wszystkie wymienione niedopatrzenia czy pominięcia nie powinny przysłonić idei, która przyswiecała zrealizowaniu bardzo interesującej publikacji. Cel, który sobie postawili autorzy, został niewątpliwie osiągnięty, choć może podjęty temat — nie wyczerpany jeszcze do końca.

Stanisław Szpilczyński

Blaise Pascal, *Rozprawy i listy*. Przekład z francuskiego Tadeusza Zeleńskiego-Boya i Mieczysława Tazbira, wybór i przedmowa Mieczysława Tazbira, redakcja Zbigniewa Więckowskiego. Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1963, ss. 478.

Zbiór ten udostępnił czytelnikowi polskiemu wiele drobniejszych utworów Pascala, z którymi wskutek braku tłumaczeń lub wyczerpania się dawnych nakładów można było zapoznać się tylko w obcych językach. Zbiór obejmuje listy, traktaty i dokumenty o treści religijnej, fragmenty *Myśli* odkryte w 1962 r., rozprawy o kondycji możliwych i o namiętnościach miłości. Ale są w nim również prace dotyczące nauk ścisłych, mianowicie te, w których Pascal zwraca się do szerszej publiczności, nie zakładając znajomości rzemiosła matematycznego u odbiorców. Dawniejsi wydawcy umieszczali je (choć nie wszystkie) w obrębie tekstu *Myśli*. Mieli o tyle

² F. Husner, *Verzeichnis der Basler medizinischen Universitätschriften 1575—1829. Sonderdruck an das Festschrift des Dr. J. Brodbeck — Sandreuter*. Basel 1942.

³ Por.: „Archiwum Historii Medycyny”, nr 1/1960, s. 2; lub: A. Gillet, *Crato von Craftheim und seine Freunde*. Wrocław 1860.